№ 128. Wtorek 5. Czerwca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 29. maja. Właściciel dóbr Horodenki w obwodzie Kołomyjskim p. Mikołaj *Romaszkan* złożył w pamięć szczęśliwego rozwiązania Jej Mości Cesarzowej na rzecz Lwowskiego zakładu głuchoniemych pięćset złr. m. k.

Przesyłając tę sumę na miejsce przeznaczenia, podaje c. k. prezydium Namiestnictwa z przyjemnością ten akt dobroczynny z wyrazem najczulszego podziękowania szlachetnemu dawcy do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 4. czerwca. Dnia 2. b. m. około god. 10. wieczór usłyszała ludność Lwowa niespodzianie trzy wystrzały moździerzowe, których znaczenie o tak niezwyczajnej porze rozmaicie wykładano, co ją niejakiej niespokojności nabawiło.

Okazało się, że tego wieczora kilku mieszczan i członków towarzystwa strzeleckiego, zebrani na tutejszej strzelnicy miejskiej w wesołem kółku, wychylając w radośnem usposobieniu toasty na cześć najwyższego domu cesarskiego, poważyli się sygnalizować tę lojalną manifestacyę wystrzałami z mozdzierzy i w ten sposób nierozmyślny i bez względu na mozliwe skutki przerywać spokojność zapadającej nocy, za co ich władza przynależna pociągnęła do odpowiedzialności.

Lwów, 4. czerwca. Dnia 9. czerwca 1855 o godzinie 10. przed południem odbędzie się 25. publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnej galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego w gmachu im. Ossolińskich.

Suma do losowania przeznaczona wynosi 89.900 złr. m. k.

(Treść konferencyi wiedeńskich co do trzeciego punktu.)

Dla ułatwienia przeglądu umieszczamy tu krótki rozbiór tych powodów dalszego prowadzenia wojny, do jakich się obie strony odwołują.

Dnia 17. kwietnia zebrała się konferencya na dziesiąte swe posiedzenie. Na poprzedniczem posiedzeniu porozumiano się już względem wspólnego na przyszłość protektoratu księztw naddunajskich, a na posiedzeniu z 10. kwietnia spodziewano się oświadczenia reprezentantów rosyjskich względem uchylenia zagrażającej przewagi rosyjskiej na morzu czarnem. Książę *Gorczakow* oświadczył jednak, że Dwór jego zrzeka się zaszczytu inicyatywy, i że go upoważnił tylko do rozważnego rozpoznania wniesionych w tej mierze propozycyi, byle-by tylko propozycye te nie uwłaczały prawom władczym Cesarza jego i Pana. P. *Drouyn de Lhuys* zapytał natomiast: czy też Rosya uważałaby w tem uszczerbek praw swych, gdyby sama zrzekła się utrzymywania na czarnem morzu nieograniczonej liczby okrętów liniowych. Książę *Gorczaków* odrzekł na to: Rosya nie zezwoli na to, by siłę jej morską ograniczano czy to w sposób umowy lub w inny na pewną tylko liczbę okrętów. Zastępcy *Anglii, Francyi, Austryi i Turcyi* oświadczyli też na to, że względem wyjść mających od nich propozycyi muszą się wprzód naradzić. — Książę *Gorczakow* był wprawdzie tego zdania, że to tamuje swobodę, jakąby mieć powinno każde mocarstwo co do samoistnego wyłożenia zdań swoich. Baron *Bourqueney* zrobił jednak tę uwagę: jest-to niezaprzeczoną wynikłością umowy z 2go grudnia, że sprzymierzeni umawiać się mają w porozumieniu wspólnem. P. *Titow* zarzucił, że Rosya nie jest przeciwnikiem Austryi. Hrabia *Buol* oświadczył: bez ubliżenia wolności zdania każdego w szczególności mocarstwa było to już przy obu pierwszych punktach, że traktujący z Rosyą zastępcy porozumiewali się wprzód pomiędzy sobą; tak też będzie i teraz. P. Titow dodał jeszcze, że właściwie przypadałaby inicyatywa Turcyi, poczem reprezentanci rosyjscy ustali już z dalszą opozycyą.

Dnia 19. kwietnia odbyło się dalsze posiedzenie. Na interpelacyę p. *Drouyn de Lhuys* oświadczył *Ali Basza*: państwa Europy powinny-by uroczyście oświadczyć, że Turcyę uważają odtąd za nieoddzieloną część europejskiego systemu państw, i że zobowiązują się wzajemnie uznawać całość jej i niezawisłość za rzeczywisty warunek równowagi powszechnej. Zastępcy Anglii i Francyi zgadzają się na to zupełnie, a zastępcy Rosyi z tym tylko warunkiem, że Dwór ich nie gwarantuje terytoryalnej objętości państwa tureckiego. Zresztą zgodzono się powszechnie na określenie zasady w tej mierze. Jeden z artykułów miał być tej treści, że w razie sporu między wysoką portą i jedną z umawiających się stron mają oba mocarstwa przed wystąpieniem do walki wezwać pośrednictwa innych mocarstw, by w drodze porozumienia i zgody zapobieżono tej ostateczności. Nareszcie wniósł p. *Drouyn de Lhuys* propozycyę względem ograniczenia przewagi rosyjskiej na czarnem morzu: 1) obie cieśniny Bosforu i Dardanel mają być i na przyszłość zamknięte; 2) Tak Rosya jak i porta mogą na czarnem morzu utrzymywać tylko po cztery okrętów i po cztery fregat z odpowiednią liczbą mniejszych statków (które według uwagi przy tem dołączonej służyć mają tylko do transportu wojsk); każda z innych stron umawiających się ma po pięcio-dniowem wprzód wezwaniu otrzymać od Sułtana upoważnienie do wprowadzenia na morze czarne siły morskiej wynoszącej połowę liczby okrętów przyzwolonych na tem morzu Rosyi i Turcyi. Książę *Gorczakow* żądał 24 godzin czasu dla naradzenia się nad temi propozycyami. Po niejakich trudnościach przyzwolono na zwłokę. Wprzód jednakże uznali lord J. Russell i Ali Basza, tudzież hrabia *Buol* i baron *Prokesch* propozycye Francyi za odpowiedne powziętemu zamiarowi.

W ogóle (en thèse générale), dodał hrabia *Buol* uwłacza się wprawdzie władczym prawom państwa, jeżli-by inne miało mu przepisywać jaką siłę morską i lądową może utrzymywać; z drugiej zaś strony upoważnia nieograniczone wzmaganie się sił zbrojnych jednego państwa inne do czynienia przedstawień w tym względzie. Jeżli reguła ta zastosowana zostanie do wyjątkowego stanu zamkniętego morza czarnego, gdzie nieograniczone wzmaganie się potęgi morskiej jednego z państw nadbrzeżnych wskazuje na dążności zaczepne, natenczas ograniczenie (limitation) okazuje się być rzeczą słuszną i powadze władczej bynajmniej nie ubliżającą. Książę *Gorczakow* odrzekł: „Chciałbym zapytać się p. ministra spraw zewnętrznych w Austryi, czyli ograniczenie rosyjskich sił zbrojnych na morzu czarnem, a którem hrabia Buol sam powiada, że stanowi wyjatek z powszechnie przyjętej zasady, ma według jego zdania sprowadzone być środkami przymusowemi, jeżli-by Rosya dobrowolnie na nie przystać nie chciała?“ Hrabia *Buol* odpowiada: Jak na teraz (quant á present) popiera Austrya będący w mowie projekt zalecając go Rosyi do przyjęcia; a zresztą (sous les autres rapports) musi Cesarzowi Panu swemu zostawić zupełną wolność wyboru środków, jakie w razie potrzebnym uzna za stosowne na poparcie tej propozycyi (il doit réserver á l'empereur son maitre pleine liberte quant au choix des meyens, par lesquels il peut juger expedient éventuellement d'appuyer cette proposition). Nad tem zastrzeżeniem nikt nie zrobił żadnej uwagi.

Na posiedzeniu następującem (21. kwietnia) przedłożył książę Gorczakow memoryał z wyłożeniem przeciwnych ze strony rosyjskiej propozycyi, i w którym usiłuje wykazać płonność obawy przewagi rosyjskiej. W memoryale tym dowodzi Rosya, jako Turcya przygotowywanem przystąpieniem swojem do europejskiego systemu państw otrzymuje najpewniejszą rękojmię dla siebie, rękojmię, którą Rosya niemogłaby naruszyć bez ubliżenia prawu europejskiemu i wywołania powszechnej przeciw sobie koalicyi. Zresztą nie odmawia Rosya podania na żądanie Sułtana nowych gwarancyi rewizyą traktatu z roku 1841. Rosya chętnie to uznaje, jako Sułtan ma moc i prawo otworzenia obu cieśnin morskich dla okrętów wojennych innych państw; w takim jednak razie należało-by przyznać te same prawa wszystkim narodom, z któremi porta zostaje w zgodzie i pokoju. Jeżliby plan ten przyjęto w interesie równowagi powszechnej, natenczas ustałaby i wszelka niższość porty na czarnem morzu. Rękojmia mogłaby wzmocniona być innemi jeszcze środkami stosownemi. Niech-by więc rozpoczęły się obrady nad stypulacyami wychodzącemi z owej idei głównej. A mianowicie niechaj zachowane będzie Sułtanowi prawo stanowienia we względzie tych powszechnych regulacyi i w szczególnych wypadkach rozporządzeń wyjątkowych i chwi-

lowych na korzyść tej lub owej bandery. Konferencya z 21. przeznaczona była, jak już wspomniano, do obrad nad tym planem. Reprezentanci Francyi, Anglii i Turcyi oświadczyli się stanowczo przeciw propozycyom rosyjskim. Hr. *Buol* zrobił w szczególności jeszcze i ten zarzut, że według tych propozycyi otworzonoby cieśniny morskie okrętom wojennym innych państw, co jednak żadną miarą być nie może. Dodał przytem, że zbyt wielka marynarka rosyjska na czarnem morzu zagraża nie tylko Turcyi, lecz nawet i samej Rosyi, gdyż jej przysparza wielu nieprzyjaciół zewnętrznych. Książę *Gorczakow* mniema przeciwnie, że w obec wielkich flot Anglii i Francyi, które opanowały Dardanelle i Bosfor, stanowiłaby silna flota rosyjska rękojmię równowagi, gwarancyę niezawisłości porty, która w razie przeciwnym byłaby wystawiona na dowolność tych dwóch mocarstw. Mimo zdań tak przeciwnych był hrabia *Buol* jednak tego mniemania, że środki po jednania nie wyczerpały się jeszcze zupełnie, i że zadaniem Austryi oglądać się za temi środkami. Spodziewa się przeto nowego zebrania się na konferencye, jak tylko ktorykolwiek z członków wystąpiłby z nowemi propozycyami.

Dnia 26. kwietnia zebrano się jeszcze raz na konferencye przyczem książę Gorczakow przedłożył niejakie zmiany planu swego, które jednak reprezentanci mocarstw zachodnich również odrzucili z tem oświadczeniem, że nie widzą już sposobu załatwienia sprawy w drodze porozumienia się wzajemnego. Książę *Gorczakow* zrobił uwagę, że przynajmniej reprezentantom Rosyi nie będzie można uczynić zarzutu, jakoby nie przykładali się szczerze do słusznego załatwienia zachodzącego sporu.

Jaka jest treść najnowszych propozycyi rosyjskich zakomunikowanych Anglii i Francyi za pośrednictwem gabinetu wiedeńskiego, tego się z drukowanych dokumentów dowiedzieć nie można.

Wiedeń, 30. maja. Zawierzytelniony przy c. k. Dworze ambasador Szwecyi i Norwegii, jenerał-lejtnant Mansbach opuszcza wkrótce swą posadę w Wiedniu i powraca do Sztokholmu, zkąd spodziewany jest niebawem jego następca. Pan Mansbach zawierzytelniony był przy tutejszym Dworze od 5. kwietnia 1852 i zjednał sobie w ciągu swego pobytu w Wiedniu powszechny szacunek.
(Oest. Ztg.)

Hiszpania.

(Poczta madrycka. — Poskromienie buntu. — Cholera ustaje. — Sprawy w Kortezach.)

Depesze z Madrytu z d. 27. maja donoszą: „Zbuntowani żołnierze pułku Bailen i kilku chłopów z Aragonii, którzy się do nich przyłączyli wstrzymani zostali w zapędach swoich pochodem wojsk król. na Darokę. Cholera znacznie ustaje w Madrycie. Mieszkańce z Semper rozprószyli część powstańców z Saragossy. Innych liczących 130 piechoty i 40 jeźdźców, którzy ruszyli na Calatayus, ściga 11 kolumn wojska król. Maestrazzo ogłoszono w stan oblężenia."

Na posiedzeniu Kortezów z d. 24. maja odpowiedział minister spraw wewnętrznych, zapytany o buncie niektórych wojsk w Saragosie, że kilka oddziałów wojska z załogi w Madrcie, Gnadalajara i Alcala pod dowództwem jenerała Serrano uda się niezwłocznie w pochód przeciw buntownikom i można się spodziewać prędkiego przytłumienia buntu. Na tem samem posiedzeniu przyjęto jednomyślnie projekt jenerała Serrano, którym oświadczono, że Kortezy postanowiły popierać rząd we wszystkich środkach ku utrzymaniu publicznego porządku. Również na tem posiedzeniu przedłożył rząd (wspomniany) już projekt do ustawy, który w formie władzy nadzwyczajnej ma go upoważnić każde indywiduum uznane jednomyślną uchwałą rady ministrów za niebezpieczne dla porządku publicznego wydalić w dowolne miejsce półwyspu i zakazać każdy dziennik tendencyi nieprzychylnej rządowi. Obrady nad tym projektem ustawy odroczono na d. 28. b. m. — Minister Madoz usunął dwóch dyrektorów departamentu finansów, iż ich systematyczna opozycya przeciw jego projektom tamowała szkodliwie tok spraw finansowych.
(Wien. Ztg.)

Anglia.

(Posiedzenie z 24. maja.)

Londyn, 25. maja. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* wspominał *Lord Canning*, że rząd był niejako zmuszony do zniesienia stemplu od gazet, gdyż inaczej musiałby był procesować się bez ustanku z dziennikami. Ubytek w dochodach państwa wynikający ze zniesienia tego stemplu nie będzie wynosił więcej nad 150.000 funtów szterlingów, a za to z drugiej strony pomnożą się dochody pocztowe z portoryi za kilkakrotne przesyłanie dzienników o 240.000 funt. szt.

W izbie niższej oświadczył *Lord Palmerston* na zapytanie *Mr. T. Dancombe*, że rząd niewniesie w tym roku żadnego bilu względem przypuszczenia żydów do parlamentu; na co *Mr. Duncombe* oznajmił, że przy sposobności przedłoży mocyę względem niedostatecznej reprezentacyi parlamentarnej ze strony City londyńskiej. *Mr. Otwey* interpeluje o ogłoszenie stanu wojennego w Mołdawii i Wołoszczyznie, na co odpowiada *Lord Palmerston*, że rozkaz ten wymierzony jest jedynie przeciw takim osobom, któreby usiłowały podmawiać żołnierzy austryackich do dezercyi. Pierwszy minister gotów jest nawet przedłożyć izbie wyjątki z depeszy odnoszących się do tej sprawy. Teraz powstał Mr. D'Israeli, by wnieść znaną swą mocyę, „że izba gani dwuznaczną mowę i niepewne postępowanie gabinetu i Jej król. Mości (nie zaś ministrów Jej Mości Królowy) ofiaruje swoją pomoc do dalszego prowadzenia wojny." We wstępie dość długim i pełnym docinków sarkastycznych uzasadniał mowca swe wystąpienie przeciw gabinetowi, co byłby już dawniej uczynił, gdyby nie obawa, żeby mu niepodsuwano niegodziwych powodów. Nieufność, jaką w nim obudza zagraniczna polityka gabinetu, panuje w całym kraju; jednak miał on nadzieję, że pierwszy minister wywoła sam dyskusyę o protokołach, a przynajmniej niebędzie jej przeszkadzał. Ale kiedy mocya tajnego radzcy i reprezentanta wielkiego miasta handlowego (pana Gibsona) upadła, musi on wypełnić obowiązek i nastręczyć izbie sposobność do uroczystego oświadczenia, że pomimo nagannego postępowania gabinetu przekonanie izby we względzie wojny z Rosyą wcale się niezmieniło i odwaga jej niezostała zachwiana. (Oklaski.) Potem zbijał stanowczo zarzut tajemnego porozumienia z Mr. Layardem, któremu jako „członkowi pełnemu talentu i charakteru" przepowiada świetną przyszłość, jakkolwiek musi przyznać niejaką słuszność panującym w parlamencie uprzedzeniom przeciw niemu. Słyszał on wprawdzie, że Mr. Layard chce głosować przeciw mocyi, ale niedowierza tej pogłosce. Niepodobna, ażeby mąż tak zacny i sumienny, niewysłuchawszy pierwej do końca ważnej debaty tego wieczora, mógł dać w zakład wotum tej lub owej partyi. (Oklaski.) By uzasadnić swą naganę niepotrzebuje on sięgać zbyt daleko, niepotrzebuje powracać do wypadków nad Prutem lub do Menzykowa, lecz zacznie swe oskarzenie od czasu, jak teraźniejszy prezydent ministrów stanął u steru, to jest od najświetniejszej epoki w rocznikach Anglii. (Śmiech.) Tu dopiero rozpoczął wnioskodawca szczegółową i bez względu zacinającą krytykę dyplomatycznego postepowania rządu zwracając się najbardziej do Lorda John Russella i Lorda Palmerstona; przedstawiał taktykę gabinetu jako chaos największych sprzeczności i wyświecał jak najdobitniej nieudolność pełnomocnika angielskiego przy konferencyach wiedeńskich. Zaledwie Baronet, członek za Carlisle (Sir J. Graham) wystąpił z gabinetu, a już ci zaraz, pamiętając zapewne, że niegdyś prezydenta ministrów swego nowego kolegę, nazwał głownią 'podpalną, zapytał go pełen obawy, czy myśli iść dalej torem Aberdeena czy też puścić się inną drogą? Pierwszy minister zaspokoił go i zatrwożył kraj zapewnieniem, że wszytko pozostanie przy dawnem; że zagraniczna polityka jego będzie się zgadzać na włos z polityką Aberdeena, i że Lord John Russell będzie w tym duchu działać na konferencyach wiedeńskich. Ale gdy Lord John Russell powrócił z zawiedzioną nadzieją z Wiednia i jeden z członkom partyi pokoju zapowiedział swoją mocyę, zamierzał Sir J. Graham z kilku innymi Peelitami popierać ten wniosek, co niemogło mieć innego znaczenia, jak tylko, że stronnicy Aberdeena pragnęli przyjęcia wniosków rosyjskich, i że przeto polityka Lorda Palmerstona niezgadzała się z polityką swego poprzednika. Jeżli zaś było tak w istocie, dlaczegoż pierwszy minister zapuszczał się w konferencyę wiedeńskie? Jeżli szło mu szczerze o układy, tedy można wybór pełnomocnika nazwać nader nieszczęśliwym. Przed 48 godzinami oświadczył pierwszy minister, że Lord John Russell, chociaż układy się niepowiodły, kierował niemi z największą zręcznością. (Lord Palmerston potwierdza to skinieniem głowy.) To skinienie głową uważa wnioskodawca za rzucona rekawicę, którą śmiało podejmuje. Jakkolwiek odznaczył się Lord John Russell wielokrotnie w ciągu dyplomatycznego zawodu swego, to precież niezjednał sobie niczem większej sławy, jak owym zapałem, z jakim popierał krucyatę przeciw Rosyi. Jego namiętnym i podburzającym mowom w parlamencie i na metyngach można po największej części przypisać wojenne usposobienie całego kraju. On to, w brew protokołowi z 5. grudnia 1853, obstawał przy gwarancyach materyalnych. Podczas gdy rząd przyrzekał ustami Lorda Clarendona, że wojna w żadnym wypadku nienaruszy teaytoryalnego stanu Rosyi, pozwalał sobie Lord John Russell przedstawiać jako konieczność uszczuplenia kolosalnego państwa rosyjskiego. To było przeciwieństwo ze strony rządu, ale mowca udowodni później, że Lord John Russell bez ustanku sam sobie się sprzeciwia. Ale szanowny Lord John nietylko przyczynił się do rozniecenia pożaru wojny w kraju, lecz obalił zarazem gabinet i przysłużył się swemu pierwszemu ministrowi,tza to, że w wojnie przeciw Rosyi zanadto powoli postępował. (Śmiech i oklaski.) I na podstawie takich antecedencyi został wysłany do Wiednia! Pierwszy minister, zdecydowany postawić właściwego męża na właściwem stanowisku, poruczył misyę spokoju ministrowi, który doradzał wojnę na zabój. (Oklaski.) Szczęśliwy wybór! To był prawdziwy gołąb pokoju. (Śmiech.) Nim jednak wykaże gołębią prostotę pełnomocnika w Wiedniu, musi przypomnąć jeszcze, że patryotyczny nieprzyjaciel Rosyi w owym krótkim peryodzie swego urzędowania w ministerstwie spraw zagranicznych — anno 1853 — popełnił w swej „tajnej i poufnej," a później wielce podziwianej depeszy do Sir Hamiltona Seymour, ten błąd nieszczęsny, że żądany ze strony Cesarza Mikołaja protektorat nad Rajami, nazwał prawem słusznem i uświęconem traktatami. Ten wykład traktatu z Kaczuk-Kainardżi był jedną z głównych przyczyn wojny. Ale to był tylko prolog owych niebezpiecznych błędów, jakie Lord John popełnił teraz w Wiedniu. Z początku bronił minister w Wiedniu ciągle tej zasady, że musi i chce szanować honor i godność Rosyi, jak gdyby to było zadaniem jego, jak gdyby niepowinien był głównie zachować na względzie honor i godność Anglii — a potem wystąpił z propozycyami tak upokarzającemi, jakie tylko możnaby zrobić jakiemu mocarstwu, i odwoływał się dla przykładu do pokoju zawartym w Utrechcie i do zdemoliowania Dunkierki! — Wyjaśniając w ten sposób niekonsekwencyi Lorda John Russella zastanawiał się Mr. D'Israeli w ogóle nad dwuznacznemi oświadczeniami ministrów o stanie układów i zbijał niebezpieczne urojenie, że można zarazem

prowadzić wojnę i układy. Takie manewry muszą albo doprowadzić do nędznego pokoju, albo przeciągnąć na długo opieszałą wojnę. Rząd bowiem, rozgłaszając prawie codziennie, że nieporozumienie między sprzymierzonymi i Rosyą jest wcale nieznaczne, że idzie już tylko o jedną fregatę mniej lub więcej, ostudza zapał i chęć do poświęcenia w narodzie, i podnieca agitacyę partyi pokoju. Gdyby lud wiedział, że idzie o osiągnienie wielkiego rezultatu, nienarzekałby nikt na ciężary wojenne. Co więcej ta dwuznaczność w postępowaniu rządu zniechęca nawet samych sprzymierzonych. Nieufność, jaką obudza nienaturalne przymierze między „aggressive war and protective diplomacy," musi w końcu zarazić także armię i złamać jej odwagę. Wprawdzie ganił on zawsze expedycyę Krymską, ale teraz niemoże cofnąć się Anglia, i żadna konferencya wiédeńska niemoże wyprowadzić jej z teraźniejszych trudności. Izba zechce przeto przyjąć jego mocyę i oświadczyć tem samem, że wszelkie dwuznaczne układy ustać powinny; nietrzeba zostawiać drzwi otworem dla wiecznej konferencyi; raczej trzeba je zamknąć i czekać, aż pokonany nieprzyjaciel sam przyjdzie i zapuka. Tym sposobem tylko i nie inaczej można doprowadzić do zaszczytnego pokoju. (Huczne oklaski). Po nim zabrał głos *Mr. Gladstone* utrzymując, że propozycye rosyjskie nastręczają doskonałą sposobność do zawarcia słusznego i zaszczytnego pokoju. Wojna była sprawiedliwa, ale cel jej jest już osiągnięty. W dowód tego twierdzenia rozszerzał się mowca nad ważnością przyznanych dwóch pierwszych punktów i czwartego, o którym mówią, że będzie przyznany. Dalej bronił znaczenia, w jakiem Lord John Russell wykładał traktat z Kuczuk-Kainardżi, a którego nietrzeba mieszać z fałszywym wykładem Menżykowa. Potem odczytał warunki założone przed rozpoczęciem wojny. Wówczas żądali sprzymierzeni po pierwsze opuszczenia księztw naddunajskich, powtóre odnowienia dawnych rosyjsko-tureckich traktatów, a po trzecie fermanu sułtańskiego, któryby 5 mocarstwom podawał rękojmię stosownej opieki nad chrześcianami. Natomiast żądała Rosya 1) ażeby układy odbywały się w Petersburgu albo w głównej kwaterze armii rosyjskiej i te tylko między Rosyą i Turcyą; 2) przywrócenia dawnego stanu (status quo), a 3) ażeby Turcya zobowiązała się na nowo wydawać wychodźców. Wtedy więc było opuszczenie księztw jedyną koncesyą, na jaką chciała zgodzić się Rosya. Po wybuchnięciu wojny posunęli sprzymierzeni swe żądania do znanych czterech punktów, a Rosya, która je odrzuciła w sierpniu 1854, przyrzekła w grudniu bezwarunkowe przyjęcie ich z swej strony. Czegoż chcieć więcej? Idzie juz teraz tylko o wykład trzeciego punktu. Im więcej zastanawia się nad projektem względem ograniczenia liczby rosyjskich okrętów wojennych, tem żywiej uczuwa trudność wykonania jego, i żadna zasada niewydaje mu się niebezpieczniejszą nad tę, by obrażać nieprzyjaciela nieosłabiwszy go. Nierównie praktyczniejsza co do wykonania trzeciego punktu byłaby zdaniem jego druga metoda, mianowicie pozostawić Turcyi do woli zamknięcie lub otworzenie cieśnin wedle stosunków. Rosya niemiała z początku słuszności za sobą, ale teraz jest w swojem prawie. Z drugiej strony niestracili nic Anglicy na swojej sławie. Ale lud chce dalej prowadzić wojny jedynie dla zwycięztwa tylko; uczucie takie jest niemoralne i niechrześciańskie i wyzywa karę nieba. Lord John Russell słusznie uwzględniał honor Rosyi, i Anglia powinna uczynić tak samo, gdyż obowiązują ją do tego oświadczenia rządu. Upadek Sebastopola musiałby równie jak wielka klęska armii angielskiej rozniecić nanowo pożar wojny i utrudnić jeszcze bardziej zawarcie pokoju. Dlatego zaklina on izbę, ażeby zawczasu położyła koniec wszelkiemu krwi rozlewowi. *Lord John Russell* porównywa otwartość Gladstona z sarkastyczną skrytością D'Israelego i oświadcza, że honor Rosyi obchodził go tyle tylko, ile potrzeba było do zabezpieczenia spokoju Europie. Jakkolwiek podziela zdanie Mra. Gladstone, że walka dla samego zwycięztwa jest potępienia godna, musi przecież zrobić uwagę, że sprzymierzeni o coś więcej walczą niż o samą sławę i honor broni, i że przeto propozycye rosyjskie były nie do przyjęcia. Istnienie Sebastopola zagraża nietylko Turcyi, ale i całemu ucywilizowanemu światu, a rosyjska flota na czarnem morzu ma na celu tylko teroryzowanie Porty. Tu skreśla Lord John rażący obraz nadużyć Rosyi na południu i północy, od Finlandyi aż do Adryanopola, jako też wpływu, jaki teraz już dla swej potęgi wywiera na całe Niemce. Niepodlega żadnej wątpliwości, że Rosya dąży do posiadania Konstantynopola, a jakkolwiek nawet ograniczenie floty rosyjskiej byłby jeszcze za słaby środek do przeszkodzenia temu, trzeba go przecież przenieść nad otworzenie cieśnin, w czem także i Austrya nieupatruje bezpieczeństwa dla Porty. Śród takich stosunków głosuje on bez namysłu przeciw mocyi Mra D'Israelego, który wielką kwestyę narodową zamienia w nędzną sprawę stronictwa. Wprawdzie przypuszcza on istnienie nieufności w kraju, ale czyż ofiarowanie ministerstwa pana D'Israelemu uleczyłoby kraj z tej nieufności? W końcu musi jeszcze przypomnąć, ze teraźniejszy rząd składa się z reform administracyjnych, czem Tory wcale pochlubić się niemogą. — Na wniosek *Mra Whitesides* odroczono debatę na jutro (dzisiaj). Koniec posiedzenia o godzinie $^3/_4$ na 2gą północy. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Raport jenerała Pelissier. — Królowa Anglii spodziewana. — Zajścia między żydami i krajowcami w Tlemcen w Algieryi.)

Paryż, 28. marca. Wydany dziś wyjątkowo *Monitor* zawiera raport jenerała Pelissier z dnia wczorajszego (27. maja), którego treść podaje depesza telegraficzna gazety kolońskiej w następujących wyrazach: „Sprzymierzeni obsadzili 25. linię nad Czerną. Nieprzyjaciel stojący tam w nieznacznej sile stawiał słaby opór i cofnął się śpiesznie w góry. Od 24. nierobili Rosyanie żadnej demonstracyi. Roboty fortyfikacyjne w Kamieszy postępują. Expedycya do Kerczu i Jenikale została uwieńczona najlepszym skutkiem. Za zbliżeniem się sprzymierzonych opuścili Rosyanie te miejsca, które zbombardowały paropływy eskadry expedycyjnej. Kilka magazynów wyleciało w powietrze, a bateryе rosyjskie zostały zniszczone. Flota sprzymierzonych zajęła morze azowskie.

Odwiedzin Królowy Wiktoryi oczekują tu w kilku tygodniach; już nawet urządzają w zamku St. Cloud przeznaczone dla niej komnaty z największym przepychem.

Podług doniesienia w „Akhbar" z Algieru istniały między żydami w Tlemcen i utworzonym tam niedawno batalionem krajowych strzelców (Turcos) od kilku dni już zatargi, a na dniu 16. maja wszczęła się otwarta walka uliczna, przyczem z obu stron do 50 osób zraniono. Ponieważ policya i żandarmerya niebyła dość silna, by mogła przywrócić porządek, musiał jenerał Beaufort wysłać na pomoc batalion wojska liniowego. Równocześnie zapaliły się dom i skład towarów pewnego kupca żydowskiego i spłonęły do szczętu. Przywodzcy obudwu stron siedzą w więzieniu. *(W. Z.)*

Z teatru wojny.

(Depesza Lorda Raglan o zajęciu morza azowskiego. — Doniesienie z „Times.")

Angielskie ministeryum wojny otrzymało następującą depeszę lorda Raglana: Krym, 27. maja.

Jesteśmy panami morza azowskiego bez żadnej straty z naszej strony. Wojska wylądowały w dzień urodzin Jej król. Mości, a nieprzyjaciel uciekł wysadziwszy w powietrze fortyfikacye po obydwóch stronach cieśniny i zniszczywszy swoje parostatki. Kilka okrętów o 50 działach dostały się w ręce sprzymierzonych.

Drugie wydanie gazety *Times* z d. 28. maja uzupełnia powyższą depeszę następującem doniesieniem:

Lord Panmure zasyła ukłony redaktorowi gazety *Times* i ośmiela się zawiadomić go, że nadeszły dalsze doniesienia od lorda Raglana, według których jenerał-lieutnant Sir Georges Brown stanął dnia 21. o god. 1. z południa pod Jenikale zniszczywszy dnia poprzedzającego giserniě w Kerczu, w której lano kule armatnie, bomby i kule à la Minié. Sir George Brown ustawił po prawem skrzydle Francuzów, a po lewem Anglików; Turcy tworzyli rezerwę.

Z ministeryum wojny, 28. maja, $10^1/_2$ god. przed południem. *(G. Wied.)*

(Doniesienie z floty baltyckiej. — Miss Nightingale.)

Z obozu pod Sebastopolem telegrafują do dziennika *Times* pod dniem 24. maja: „Miss Nightingale była bardzo chora, ale niebezpieczeństwo minęło już."

— Dziennik *Times* zawiera następującą telegraficzną depeszę z Berlina z 25. maja: „Vulture" przybył wczoraj wieczór z kaletą pocztową do Gdańska. W Sweaborgu stało kilka wielkich rosyjskich okrętów wojennych. Były jednak rozbrojone. Droga do Rygi była zamknięta zatopionemi składami; główna eskadra angielskiej floty stała w Nargen. Stan zdrowia na okrętach był pomyślny. Na pokładzie okrętów „Duke of Wellington" i „Arrogant" niewydarzył się już żaden wypadek ospy."

Dalej z 26. maja: „Podług doniesień z Nargen z 22. nierozpoczęli Anglicy jeszcze kroków nieprzyjacielskich. Żaden okręt francuski nieprzyłączył się jeszcze do nich; kilka paropływów dotarło aż do zatoki Kronsztadzkiej niezastawszy nigdzie lodów." *(Wien. Ztg.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 2. czerwca. Gazecie Wiédeńskiej zakomunikowano następującą depeszę telegraficzną z Warszawy:

W Petersburgu otrzymano dwie depesze księcia Gorczakowa, jednę z d. 15. (27.), a drugą z 17. (29.) maja. Pierwsza zawiera raport jenerała-majora Wrangla i donosi: Wojska nieprzyjacielskie, które d. 12. (24.) wylądowały na półwyspie Kercz, ubiegły bateryę Pawła i zajęły Kercz i Jenikale. Załoga nasza zagwoździwszy działa i zniszczywszy własność korony i okręta nasze, cofnęła się bez znacznej straty do wsi Arquin.

Depesza z d. 17. (29.) donosi, że nieprzyjaciel od czasu zajęcia Kerczu nieposunął się w głąb kraju. Kilka okrętów nieprzyjacielskich widziano pod Berdiańskiem.

Książę Gorczakow przedsięwziął potrzebne środki na przypadek, gdyby nieprzyjaciel usiłował zagrozić komunikacyi wojsk naszych w Krymie. *(W. Z.)*

Ancona, 1. czerwca. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę, naczelny komendant marynarki wrócił wczoraj po południu z Rzymu. *(Litogr. koresp. austr.)*

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. czerwca.

Hr. Łoś Włod, z Dołżanki. — Hr. Ożarowski Konst., z Strzemilcza. — Hr Badeni Wład., z Surochowa. — PP. Łucki Adam, z Sarnego. — Ostaszewski Teofil, z Ordowa. — Ochocki Józef, z Dobrowoli. — Thulie Jan, z Mokrzan. — Kalinowski Wład., z Rakowca. — Gottlieb Feliks, z Dołhomościsk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. czerwca.

Hr. Badeni Alex., do Brzeżan. — PP. Grohman Fran., c. k. radzca namiestnictwa, do Derewacza. — Vogelmann, c. k. kapitan, do Kopyczyniec. —

Kułaczkowski, c. k. komisarz obwod., do Janowa. — Krzysztofowicz Kajetan, do Czernichowiec. — Bogdanowicz Maxym., do Prusinowa. — Papara Ant., do Batiatycz.

Kurs lwowski.

Dnia 4. czerwca.

		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	48	5	52
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	57
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	9
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		94	50	95	15
Galicyjskie Obligacye indem.		72	10	72	30
5% Pożyczka narodowa		84	20	85	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. czerwca 1855.

		zlr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	95	–
„ żądał „ „ za 100	„ „	95	30

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 31. maja.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	79 3/4 7/8	79 13/16
detto pożyczki narod.	5%	„	84 1/4 3/8 7/16	84 3/8
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	4 1/2%	„	69 69 1/8	69 1/16
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	2 1/2%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	—	—
detto detto z r. 1854		„	102 1/8 1/4	102 3/16
Obl. wiéd. miejskiego banku	2 1/2%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		102 1/4	102 1/4
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		73	73
Akcye bankowe			991 995	994
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 zlr.			440	440
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 zlr.			1910 1915	1912 1/2
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 zlr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 zlr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 zlr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 zlr.			518	518
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 zlr.			504 3/8	504 3/8
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 zlr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 31. maja.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	103 1/2 103 l.	103 1/4 2 m.
Augsburg za 100 zlr. kur.	126 5/8 1/2 1/4 3/8 l.	126 1/2 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl.	125 3/8 1/4 125 l.	125 1/4 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	91 3/4 1/2 l.	91 3/4 2 m
Lipsk za 100 talarów	184 3/4 1/2 1/4	184 1/2 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	124 1/4	124 1/4 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-15 14 l	12-14 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	125 7/8 5/8 3/4 l.	125 3/4 2 m.
Marsylia za 300 franków	146	146 2 m.
Paryż za 300 franków	146 1/4 146 l.	146 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	31 1/4 1/2 31	31 1/8 Agio.
Ducaten al marco		— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 1. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 103 1/2. — Augsburg 126 3/8. — Frankfurt 125 3/8. — Hamburg 91 3/4 l. — Liwurna —. — Londyn 12.14 Medyolan 125 3/4. — Paryż 146 1/4.

Obligacye długu państwa 5% 79 3/4 — 79 13/16. Detto S. B. 5% 95 — 96 Detto pożyczki narod. 5% 84 3/16—84 1/4. Detto 4 1/2% 68 3/4 — 69. Detto 4% 62 1/2 — 62 3/4 Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% 91 3/4 — 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% 48 3/4 — 49. Detto 2 1/2% 39 1/4 — 39 1/2. Detto 1% 15 3/4 — 16. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79 — 79 1/2. Detto krajów kor. 5% 70 3/4 — 77. Pożyczka z r. 1834 220 1/2—221. Detto z r. 1839 116 3/4—117. Detto z 1854 102 1/8—102 3/16. Oblig. bank. 2 1/2% 57 1/2 — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 102 — 103. Akc. bank. z ujmą 995 — 997. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 87 3/4 — 88. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 192 5/8—192 3/4. Wiéd.-Rabskie 111 — 111 1/2. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 242 — 244. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 22. Detto 2. wydania 30—35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 90 — 90 1/2. Detto żeglugi parowej 519 — 520. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 512—514 Prior. obl. Lloydy (w śrebrze) 5% 93 3/4 — 94. Północn. kolei 5% 86 1/4—86 1/2. Glognickie 5% 77—78. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 83 — 83 1/2. Detto Lloyda 505—506. Detto młyna parowego wiédeń. 127 — 128. Renty Como 13 — 13 1/4. Esterhazego losy na 40 zlr. 82 — 82 1/4. Windischgrätza losy — — —. Waldsteina losy 29 — 29 1/4. Keglevicha losy 10 — 10 1/4. Cesarskich ważnych dukatów Agio 31 — 31 1/2.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 1. czerwca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31. Ces. dukatów obrączkowych agio 30 1/2. Ros. imperyały 10.9 Srebra agio 27 3/4 gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 4. czerwca.

Obligacye długu państwa 5% 79 3/4; 4 1/2% 69; 4% 63 1/4; 4% z r. 1850 —. 3% —; 2 1/2% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 zlr. —; z. r. 1839 117 1/2. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 993. Akcye kolei półn. 1957 1/2. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 517. Lloyd 505. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 zlr. — zlr.

Amsterdam l. 2. m. 103 1/4. Augsburg 126 1/4 l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 124 7/8. l. 2. m. Hamburg 91 3/4 l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12.14. 3. l. m. Medyolan 125 3/8. Marsylia 146. Paryż 146 1/8. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 30 7/8. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.—. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 70 1/2; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 104 3/8. Pożyczka narodowa 84 7/16. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 322 1/4 fr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. i 3. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	327.12	+ 17.0°	69.8	zachodni sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.47	+ 22.9°	62.2	połud.-zach. „	„
10 god. wie.	327.79	+ 16.3°	80.9	południowy „	„
Po południu burza z gradem, opadnęcie 2.''' 45.					
6 god. zrana	327.96	+ 16.2°	84.2	półn.-wsch. sł.	pochmurno
2 god. pop.	327 74	+ 24.7°	46.6	„ sł.	dość jasno
10 god. wie.	327 29	+ 19.5°	69 3	„ sł.	„

TEATR.

Dziś: (Ostatni występ śpiewaka c. k. opery nadwornej p. Steger'a) **„Lucrezia Borgia,“** Opera w 3 aktach.

Jutro dnia 6. czerwca 1855 (w Abonamencie).

„Meryno,“ czyli: **„Gerylasy w górach starej Kastylii.“** Wielki melodramat historyczny w 5 porach, z francuskiego (P. Mallian) przez W. Szymanowskiego dowolnie przełożony — z muzyką J. Damse.

KRONIKA.

(Jenerał Pelissier) W Moniteur de l'Armée z d. 26. maja umieszczono biografię jenerała Pelissier, który dekretem cesarskim z d. 16. maja mianowany naczelnym wodzem armii oryentalnej. — Aimable-Jean Jaques Pelissier urodził się d. 6. listopada 1794 w Maromme, w okręgu Rouen, departamencie niższej Sekwany; ma więc teraz 61 lat. Ukończywszy studia lycealne w Bruxeli, wstąpił d. 12. czerwca 1814 jako elew do szkoły artyleryi w La Flèche; służy tedy już 41 lat. Dnia 25. sierpnia przeszedł do szkoły wojskowej w St. Cyr i przydzielono go d. 18. marca 1815 w charakterze podporucznika do artyleryi domu królewskiego. Dnia 10. kwietnia 1815 przeniesiono go do 57. pułku liniowego, jednego z zebranych nad Renem pułków, a dnia 26. sierpnia (po rządzie studniowym) oddano go do dyspozycyi. Dnia 25. października tego samego roku wstąpił do legionu swego departamentu rodzinnego, a d. 25. października przyjęto go po odbytym egzaminie do sztabu jeneralnego. Dnia 1. maja 1819 awansował na aide-majora (tak nazywano dawniej adjutantów pułkowych) przy huzarach de la Menrthe, a w r. 1820 na porucznika pierwszej klasy. Po dwuletniej służbie przyszedł w r. 1823 do sztabu jeneralnego armii pyrynejskiej; d. 22go września tego roku otrzymał krzyż legii honorowej, a d. 30. grudnia hiszpański order Ś. Ferdynanda. Potem służył znowu w infanteryi, i przeszedł w r. 1828 w charakterze kapitana do sztabu jeneralnego. Jako adjutant jenerała Durrieu odbył w r. 1828 i 1829 kampanię w Grecyi, za co otrzymał order Ś. Ludwika i Zbawiciela. Miał potem w r. 1830 udział w expedycyi Algierskiej, i awansował w tym samym roku na majora w sztabie jeneralnym i oficera legii honorowej. Służył potem we Francyi w sztabie jeneralnym aż do r. 1839, zkąd znowu jako szef sztabu jeneralnego Schramm'a udał się do Algieryi i został tam lat 14. Dopiero w r. 1848 wystąpił z tego korpusu otrzymawszy charakter jenerała-majora i komendę dywizyi w Oranie. Na dywizyonera awansował w roku 1850. Jenerał Pelissier był trzy razy tymczasowym gubernatorem Algieryi, a d. 10. stycznia 1855 mianował go Cesarz komendantem pierwszego korpusu armii oryentalnej. W Afryce był dwa razy ranny. Najświetniejszym jego czynem wojennym jest wzięcie szturmem miasta Laghuat. Od dnia 24go grudnia 1853 jest kawalerem wielkiego krzyża legii honorowej. Jenerał Pelissier przebył więc dobrą szkołę, służył długo przy kawaleryi i przy piechocie, i jest doświadczonym jenerałem. Co do charakteru ma być nadzwyczajnie surowym, bardzo odważnym i skłonny do śmiałych czynów.

— Skazany na śmierć morderca w Berlinie podał do władzy przynależnej rekurs przeciw wykonaniu wydanego nań słusznego wyroku, gdyż chce pierwej odsiedzieć karę więzienia za zeznaną i dowiedzioną mu powtórną kradzież.

— Dziennik angielski „Limerick Chronicle“, nieomylna powaga we wszystkich sprawach wojskowych od jenerała komenderującego aż do tambora, zawiera między innemi doniesieniami o armii co następuje: Wdowa po kapralu John Brown królewskich saperów i minerów poszła za mąż za Cesarza Marokańskiego; jest rodem z Irlandyi.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*